

215 a/ju

Radny Rady Miejskiej

rada
miejska
wrocławia

Robert Pieńkowski
Radny Rady Miejskiej Wrocławia
e-mail: robert.pienkowski@rada.wroc.pl



URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA
BIURO RADY MIEJSKIEJ
WROCŁAWIA

Data wpl. 16-09-2015
215

L. dz. godz. 15:20 P. Maier

URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA
KANCELARIA PREZYDENTA
Sukiennice 9, tel. 71 777 89 5

Wpl. 2015-09-17

L. dz. Zol.

Wrocław, 16 IX 2015 r.

Pan dr Rafał Dutkiewicz
Prezydent Wrocławia

Zapytanie w sprawie kontrowersyjnych praktyk w Centrum Kultury Agora

Szanowny Panie Prezydencie!

Są takie miejsca we Wrocławiu, z których my Wrocławianie jesteśmy dumni. Jednym z takich miejsc powinno być Centrum Kultury Agora. Powinno być, ale nie jest. Z przykrością stwierdzam, że nie jest nim dla mnie i dla bardzo wielu Wrocławian. Dlaczego?

Definicja terminu „agora” według internetowej wersji encyklopedii PWN: „**agora** [gr. ageírein ‘gromadzić’], w starożytnej Grecji centralny plac polis - **miejsce życia religijnego, politycznego i gospodarczego**” (vidé: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/agora;3866354.html>). Identyczna definicja znajduje się w wersji papierowej tejże encyklopedii: *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2001, tom I, s. 206.

Echo powyższej definicji pobrzmiewa także w charakterystyce CK Agora widniejącej w Biuletynie Informacji Publicznej (<http://bip-ckagora.infogov.pl>): CK Agora „... jest miejscem otwartym na dialog: zarówno z przestrzenią, jak i z człowiekiem. Otwartość, wielowymiarowość i nowoczesność to wyznaczniki centrum jako instytucji samorządowej. Jej celem jest szeroko rozumiana promocja kultury, a także wielokierunkowa, otwarta działalność edukacyjna i artystyczna”.

Strona internetowa Agory zawiera informację, że wśród możliwości, które stwarza to miejsce jest wynajem pomieszczeń (sala widowiskowa, sala teatralna, sala konferencyjna, sala klubowa, sala baletowa, galeria; *vidé* <http://www.ckagora.pl/wynajem/>), z których sala konferencyjna posiada zachęcającą charakterystykę: **„idealna do prowadzenia szkoleń, wykładów, warsztatów, projekcji filmowych oraz prezentacji multimedialnych”**.

31 sierpnia 2015 r. o godz. 12.14 pracownik biura poselskiego wysłał na adres miroslaw.karpiel@ckagora.pl następujący elektroniczny list:

Wrocław, 31.08.2015
Szanowny Pan
Mirosław Karpiel
Centrum Kultury AGORA
Serbska 5, Wrocław
71 325 14 83

Witam,
zgodnie z Naszą rozmową telefoniczną proszę o przesłanie kosztu wynajęcia Sali na około 100 osób u Państwa w Centrum Kultury Agora. Najbardziej dogodnymi terminami spotkania będzie godz. 19:00 - 20:00 w dniach 9 i 11 września oraz 17 i 18 września 2015 roku. Jeśli w tych terminach w następnych dwóch tygodniach nie będzie wolnej sali proszę o propozycję innych terminów.

--
Pozdrawiam
Łukasz Michalski
Biuro Poselskie
Posła Przemysława Czarneckiego
mobile: 533 00 31 32
www.przemyslawczarnecki.pl
ul. Pl. Solidarności 1/3/5 pok. 505
53-661 Wrocław

Odpowiedź z CK Agora o następującej treści nadeszła 1 września 2015 r. o godz. 10.12:

„Niestety z przykrością muszę poinformować, że w Centrum Kultury AGORA nie udostępniamy pomieszczeń na spotkania o charakterze religijnym, politycznym, prezentacja medycznym. Prowadzimy działalność polegającą na wspieraniu działalności kulturalnej i na takie cele prowadzimy wynajem pomieszczeń. z poważaniem Mirosław Karpiel

--

Mirosław Karpiel
kierownik działu administracji

Centrum Kultury AGORA
ul. Serbska 5a
tel. (71) 325-14-83, w. 104
www.facebook.com/CentrumKulturyAGORA
www.ckagora.pl



Odpowiedź Pana kierownika działu administracji CK Agora jest zdumiewająca. Oto w demokratycznym państwie, w mieście aspirującym do miana „europejskiego”, „otwartego” i „nowoczesnego” odmawia się udostępnienia miejsca na spotkanie Wrocławian z Posłem Rzeczypospolitej Polskiej (wszak na zasadach rynkowych). Gwałcony jest tym duch Konstytucji Rzeczypospolitej! Podobne wątpliwości budzi sygnalizowane w mailu odmawianie zgody na spotkania religijne. Dlaczego? Istnym kuriozum jest w kraju o 500-letniej tradycji tolerancji religijnej odmawianie komuś (na zasadach rynkowych) możliwości spotkania o charakterze religijnym. Już w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w akcie konfederacji warszawskiej z 1573 r. zdecydowano *„aby ... między ludźmi waśń jaka szkodliwa nie wszczęła, którą po inszych królestwach jasnie widzimy, obiecujemy to sobie spólnie za nas i potomków naszych na wieczne czasy pod obowiązkiem przysięgi, wiarą, uczciwością, honorem i sumieniem naszym, iż którzy jesteście rozróżnieni w wierze pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w Kościele krwie nie przelewać ani się karać konfiskatą dóbr ... i zwierzchności żadnej ani urzędowi do takowego postępowania żadnym sposobem nie pomagać”*. Jak się ma stanowisko Agory w sprawie spotkań o charakterze religijnym do odmienianego we Wrocławiu przez wszystkie przypadki słowa „tolerancja” (vide Dzielnica Czterech Świątyni)?

A jaki problem Pan Prezydent widzi w udostępnieniu sali na „prezentację medyczną”? Jeśli sala jest wolna? Agora we właściwym tego słowa znaczeniu to

„miejsce życia religijnego, politycznego i gospodarczego”. Agora to też miejsce „otwarte, wielowymiarowe i nowoczesne”. Jak się mają zasady obowiązujące w instytucji Miasta Wrocławia jaką jest CK Agora do definicji terminu agora? Agora powinna tętnić życiem. A mamy do czynienia z instytucją skostniałą, kierującą się zasadami, które obce są podobnym instytucjom w krajach o ugruntowanej demokracji. Przede wszystkim jest obca 500-letniej tradycji polskiej tolerancji religijnej!

Gdyby zachowanie CK Agora miało być jednak tolerowane, czy wręcz akceptowane proszę rozważyć zmianę nazwy tej instytucji, gdyż dotychczasowa absolutnie nie pasuje do miejsca, gdzie arbitralnie nie akceptuje się spotkań uznanych za nieodpowiednie.

Panie Prezydencie! Po raz kolejny pozwolę sobie przypomnieć Pańskie słowa, które skierował Pan do Wrocławian w dniu swej inauguracji na kolejną kadencję w dniu 8 grudnia 2014 r.:

„Szczęśliwie jesteśmy ... miastem, w którego życiu tak wiele osób chce aktywnie uczestniczyć. Musimy się zatem jeszcze silniej otworzyć na obywatelską dyskusję. (...). Wrocław jest bowiem własnością Wrocławian”. Proszę mi wierzyć - wiem, że Pan o tym wie, że spotkanie na zorganizowanie którego się nie zgodzono miało być miejscem właśnie obywatelskiej dyskusji. Zamykanie ust jest typowe dla systemów totalitarnych. Działal Pan podziemiu antykomunistycznym podobnie jak na znacznie skromniejszą miarę i ja. Pamięta Pan jak organizowano wtedy zakonspirowane spotkania, by władze komunistyczne się o tym nie dowiedziały. Przeżywam swego rodzaju *déjà vu*, że mamy do czynienia z powrotem czasów, kiedy niemożliwe byłoby legalne zorganizowanie spotkania w ówczesnym domu kultury, np. w 1985 r., np. z Władysławem Frasyniukiem, czy Kornelem Morawieckim. Okazuje się, że dziś też nie można zorganizować spotkania z poetą, z politykiem. Gdzie mamy organizować takie spotkania? W katakumbach? Dziennikarze mainstreamowych mediów dziwią się dlaczego bardzo wielu Polaków do dziś śpiewa pieśń „Boże, coś Polskę” kończąc ją „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Nie wiedzą dlaczego do dziś wielu Polaków tak śpiewa? Między innymi właśnie dlatego. W wolnym podobno kraju nie można zorganizować spotkania z poetą... Zdumiewające jest przy tym to, że sala CK Agora może stać pusta, choć mogłaby przynieść dochód, a tymczasem chętni odchodzą z kwitkiem.

PYTANIE: 1. Czy odmowa wyartykułowana w mailu z 1 IX 2015 r. jest samowolą kierownika działu administracji, czy też celową polityką Pana Prezydenta, by ograniczyć mieszkańcom dostęp do demokratycznie wybranego posła na Sejm RP?

2. Jeśli mamy w opisanej sytuacji do czynienia z działaniami przez Pana nieakceptowanymi, to jakie kroki zamierza Pan podjąć?

3. Czy jakiegokolwiek „polityczne” spotkanie, czy wykład kogokolwiek zatroskanego o losy Ojczyzny klóci się Pana zdaniem z antyczną ideą agory?

Panie Prezydencie! Z niekłamaną nadzieją liczę na odpowiedź, która będzie godna Prezydenta miasta otwartego i tolerancyjnego. Człowieka, którego życiorys dawny i obecny nie będą ze sobą stały w sprzeczności (vide http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Rafa%C5%82_Dutkiewicz).

Sprawa jest na tyle poważna, że jestem gotów zainteresować nią Instytucje Unii Europejskiej, choć mam ogromną nadzieję, że uda się ją załatwić na naszym wrocławskim podwórku.

Z wyrazami szacunku

Robert Pieńkowski

Robert Pieńkowski

Radny Rady Miejskiej Wrocławia